Cena 6 hal.

Nr. 611. Kraków, Wtorek 23. Listopada 1915 r. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.
Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344.

Biuletyn austro-węgierski.

Urzędowo donoszą, dnia 22. listopada 1915. **Wiedeń,** 23. listopada.

Wschodni teren.

Nic nowego.

Wojna z Włochami.

Włosi kontynuowali na cały przyczółek mostowy Gorycyi atak, równie zacięty jak bezskuteczny.

Szczególnie zaciętą była walka w odcinku Oslaviji, gdzie wypróbowana dalmatyńska obrona krajowa, wsparta przez dzielny kraiński pułk piechoty nr. 17. w zupełności odzyskała onegdaj pozostałą jeszcze część naszego stanowiska.

Południową część Podgory pięć razy atakowano, jednak rozpaczliwe ataki Włochów załamały się częścią w ogniu, częścią w walce na granaty ręczne.

W odcinku płaskowzgórza Doberdo zwróciły się wysiłki nieprzyjaciela głównie na obszar San Martino. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zdołali Włosi tu wtargnąć do naszego frontu bojowego. Nocny kontratak oddał nam jednak z powrotem utracone stanowisko z wyjątkiem małego wystającego kawałka okopu.

Na północ od przyczółka mostowego Gorycyi przekroczyły słabsze nieprzyjacielskie siły na południe od Zagory Soczę, ale wieczorem znowu oczyszczono lewy brzeg rzeki z tych Włochów.

Na froncie tyrolskim nieprzyjaciel ostatnimi czasy szczególnie skierował swą uwagę na Col di Lana, prawdopodobnie, aby w tym obszarze sprostać swym licznym publikacyom. Włoski ciężki ogień działowy był tu wczoraj gwałtowniejszy, niż kiedykolwiek przedtem. Trzy ataki na szczyt góry odparto.

Bałkański teren.

Walczące w obszarze Cainicy siły austro-węgierskie wyrzuciły Czarnogórców z ich stanowisk na północnym stoku góry Goles.

Także na wschód od Gorazda są w toku walki.

Austro-węgierska grupa z Nova Varos zbliża się do Prijepolja.

W Novym Bazarze zdobyła armia generała Koevessa 50 moździerzy, 8 dział polnych, cztery miliony patronów karabinowych, oraz wiele innego materyału wojennego.

Znajdujący się jeszcze na wschód od miasta nieprzyjaciel został przez niemieckie wojska spędzony, przyczem pozostawił w niemieckich rękach 300 jeńców.

Posuwająca się w dolinie Ibaru austro-węgierska kolumna wzięła wczoraj szturmem w odległości 20 kilometrów na północ od Mitrowicy trzy, jedno za drugiem leżące serbskie stanowiska. W ciemności opanowała podczas napadu jeszcze czwarte, przyczem wzięła 200 jeńców.

Zdobyto sześć dział, cztery karabiny maszynowe, kolumnę municyjną i wiele koni.

Armia generała Gallwitza wzięła podczas skutecznych walk na południe od siodła Prepolacu 1800 Serbów do niewoli.

Na wschód i południowy wschód od Prisztiny zyskuje atak pierwszej bułgarskiej armii, mimo najzaciętszego serbskiego oporu, ciągle na terenie.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer, polny marszałek porucznik.

Na Bałkanie.

Blokada Grecyi.

Ateny. (T. B.) Dnia 20. listopada. Depesza nadeszła spóźniona Wczoraj wieczorem został doręczony biuru prezydyalnemu ministerstwa spraw zagranicznych następujący komunikat, nadesłany przez tutejsze poselstwo angielskie:

Ze względu na zajęte przez rząd grecki stanowisko w kwestyi zabezpieczenia wojsk koalicyi i swobody ich akcyi — do czego mają prawo na podstawie wylądowania — rządy sojuszników uznały za rzecz konieczną wydanie zarządzeń mających na celu wstrzymanie przyznanych dotychczas przez nich Grecyi ułatwień na polu gospodarczem i komercyalnem. Nie jest zamierzonem zmuszenie przez to Grecyi do porzucenia neutralności. Zarządzenia utrudnienia importu towarów byłyby wstrzymane, skoro tylko sojusznicy zostaliby uspokojeni co do zamiarów Grecyi we wspomnianym wyżej kierunku.

Po konferencyi u króla Konstatyna.

Ateny. (T. B.) Dnia 21. listopada. O konferencyi Kitchenera z Królem i prezydentem ministrów zachowują najściślejszą tajemnicę. Widocznie nie zaszły żadne ważne zmiany w położeniu. Rząd jak poprzednio tak i nadal oświadcza, że wypełni żądania entente w najszerszym zakresie o ile przez to stosunki Grecyi do innych mocarstw prowadzących wojnę nie ucierpią.

Medyolan. (T. B.) „Corriere della Sera" donosi: Poselstwo angielskie w Atenach tuż przed przyjazdem Kitchenera podało do wiadomości, że sojusznicy znoszą pewne przyznane dotąd Grecyi udogodnienia gospodarcze i komercyalne. Zniesienie tych udogodnień ma trwać aż do chwili ustania wszelkiej dwuznaczności. Sojusznicy nie domagają się od Grecyi, aby porzuciła neutralność, którą uważa za odpowiadającą swoim interesom. To zawiadomienie zrobiło w Grecyi, według doniesienia dziennika włoskiego, wielkie wrażenie. Audyencya Kitchenera u króla Konstantyna trwała przez 70 minut. Na śniadanie, które odbyło się na cześć Kitchenera w poselstwie angielskiem przybyli posłowie francuski i rosyjski oraz szef sztabu generalnego greckiego. Wieczorem odjechał Kitchener w niewiadomym kierunku.

Amsterdam. (T. B.) Jeden z tutejszych dzienników donosi: Konferencye Kitchenera z królem greckim i prezydentem ministrów greckich wskazują na pomyślne widoki szczęśliwego rozwiązania kwestyi, w jaki sposób mają być traktowane wojska sojuszników, jeżeli schronią się na teren grecki. Odwiedziny Kitchenera w Atenach były niespodzianką. Kitchenerowi towarzyszył angielski komisarz rządowy w Egipcie Macmahon, komendant wojsk w Egipcie Maxwell, generał Horne i pułkownik Fitzgerald. Rząd grecki przydzielił Kitchenerowi dwóch wyższych oficerów. Poseł angielski dał wczoraj wieczorem w poselstwie angielskiem śniadanie na cześć Kitchenera, na którem był obecny szef sztabu generalnego greckiego.

Oświadczenie francuskie.

Ateny. (T. B.) Dnia 20. listopada. Depesza nadeszła spóźniona. Poseł francuski ogłasza w prasie oświadczenie, w którem zapewnia o dalszej przychylności sojuszu wobec Grecyi na wypadek dalszego zachowania neutralności przez Grecyę.

Rząd serbski w Dibrze.

Londyn. (T. B.) „Daily Chronicle" donosi z Aten: Rząd serbski porzucił Mitrowicę i udał się na południe ku Dibrze. Możliwe, że będzie on szukał schronienia w Albanii.

Na Zachodzie.

Zadania rady wojennej.

Londyn. (T. B.) Korespondent wojskowy „Timesa" domaga się od nowej rady wojennej, aby stwierdziła liczbę wojsk potrzebnych, gdyż obecnie nie można się już powoływać celem usprawiedliwienia na mylne wnioski o siłach nieprzyjacielskich. Rządy sojuszników powinny zadecydować o rozdzielaniu ciężarów na polu wojskowem i finansowem. Takie rozliczenie da dopiero podstawę dla osądzenia kwestyi werbunku w Anglii. Dalej należy określić, na których frontach wystąpić się ma ofenzywnie a na których zachować się defenzywnie. Korespondent domaga się, by narodowi dano możność poznania prawdy. W chwili kiedy parlament będzie mógł znać rezultat kampanii werbunkowej lorda Derbyego t. j. mniej więcej koło 11. grudnia, rozpoczną się ferye a następnie ma się parlament zebrać dopiero w lutym. Ewentualna ustawa o obowiązku służby wojskowej mogłaby być uchwaloną dopiero w marcu. Powołane na podstawie nowej ustawy wojska nie mogłyby już wpłynąć na kampanię w roku 1916.

Londyn. (T. B.) Petersburski korespondent „Timesa" dowiaduje się, że dla rady wojennej sojuszników w Paryżu został już zamianowany przedstawiciel Rosyi.

Mowa ministra Orlando.

Lugano. (T. B.) Minister sprawiedliwości Orlando wygłosił w teatrze w Palermo mowę w obecności Salandry i deputacyi gmin sycylijskich. Orlando starał się z punktu moralnego usprawiedliwić przystąpienie Włoch do wojny i zaznaczył, że Austrya jest naturalnym nieprzyjacielem Włoch i systematycznie uciskała prawa włoskie. Włochy poniosły na rzecz wspólnej sprawy wszelkie ofiary, jednakże postępują one według swobodnego samoistnego ocenienia i z tego punktu też osądzać będą kwestyę współdziałania na Bałkanie. Oprócz innych wielu trudności rząd sprostał także trudności, jaką nastręczało traktowanie Papieża, interpretując i zastosowując wielkodusznie ustawy włoskie, które uznają i gwarantują duchową zwierzchność Papieża. Tak więc w czasie, w którym żadne zasady nie były szanowane, w którym uroczyste międzynarodowe zobowiązania okazały się nieistniejącemi, Papież mógł bez ograniczonego prawa swej wolności i w bezpieczeństwie rządzić kościołem.

Minister zakończył mowę oświadczeniem, że Włochy będą walczyć do ostatniej kropli krwi, dopóki nie pokonają nieprzyjaciół.

Obostrzenia cenzury włoskiej.

Lugano. (T. B.) Cenzura prasowa włoska zarządziła, aby w przyszłości nie można było podawać żadnych wiadomości o bombardowaniu z powietrza, ani o zatapianiu okrętów, chyba, że takiego ogłoszenia życzą sobie koła urzędowe.

Zobowiązanie Włoch.

Londyn. (T. B.) Reuter donosi z Paryża: Z Rzymu telegrafują, że Włochy przystąpiły do umowy nie zawierania na własną rękę pokoju.

Zamknięcie galeryi narodowej

Londyn. (T. B.) Narodowa galerya portretów ze względu na niebezpieczeństwo grożące od ataków Zeppelinów została na czas wojny zamkniętą,

Nota amerykańska.

Londyn. (T. B.) „Morning Post" donosi z Waszyngtonu: Departament państwowy przygotowuje notę do Anglii w sprawie uznania bawełny za kontrabandę wojenną.

Walki w Koloniach.

Paryż. (T. B.) „Temps" donosi z Havru: Z urzędowego źródła donoszą, że wojska belgijskie w Kongo wraz z wojskami angielskiemi obszaru Ugandy i obszaru podzwrotnikowego poczynają zagrażać z północy i zachodu niemieckiej Afryce wschodniej. Równocześnie maszeruje kolumna utworzona z ochotników angielskich i Burów z Rhodesyi, Transwalu i państwa Oranje z południa ku niemieckiej Afryce wschodniej, która będzie niebawem kompletnie okoloną. Z powodu wielkich odległości i z powodu ograniczonych środków transprtu upłynie jeszcze dużo czasu zanim przedsięwzięcie przeciw ostatniej kolonii niemieckiej w Afryce będzie mogło być bliżej ustalone.

Londyn. (T. B.) Doniesienie biura Reutera: Niemcy w Afryce wschodniej są bardzo silni, opanowują oni jezioro Tanganjika. Oficerowie i załoga okrętu niemieckiego „Koenigsberg" znajdują się wśród wojsk, których siłę obliczają na 4000 białych i 30.000 czarnych. Działa okrętowe odstawiono w głąb kraju. Jednem z najsilniejszych stanowisk jest Neulangenburg. Biuro Reutera dodaje do tego sprawozdania, że siła i posiadanie ciężkich dział przez nieprzyjaciela powoduje znaczną troskę. Dotąd Anglicy i Belgijczycy mogli się utrzymać (!). Niemcy w każdym wypadku musieli się cofnąć (!). Biuro Wolffa zauważa co do tej wiadomości: Że położenie wojskowe w Afryce wschodniej sprawia Anglikom troskę, temu chętnie wierzymy.

Na morzach.

Zarządzenia francusko-angielskie.

Londyn. (T. B.) „Times" donosi z Aten: Okręty floty sojuszników przeszukują wszystkie greckie parowce na morzu Egiejskiem i Śródziemnem.

„Don".

Londyn. (T. B.) Doniesienie Biura Reutera: Parowiec „Caledonia" przybył do Plymouth z załogą parowca „Don", którą spotkał na morzu Śródziemnem w dwóch łodziach, które już od pięciu dni błąkały się po morzu. O innych łodziach, w których znajdowała się reszta załogi parowca „Don" dotychczas nic nie wiadomo.

Kontradmirał Phillimore.

Londyn. (T. B.) Archibald Hurd podaje w „Daily Telegr.", że kontradmirał Phillimore został przydzielony do floty rosyjskiej na morzu Czarnem.

Sprawozdania sztabów nieprzyjacielskich.

Biuletyny czarnogórskie.

Cetynia. (T. B.) Urzędowe sprawozdanie czarnogórskie z dnia 16. listopada: Nasza armia w Sandżaku, zaatakowana przez przeważające siły musiała się cofnąć na główne stanowiska nad Dryną. Straszne zamiecie śnieżne utrudniają wszędzie operacye. Żywa walka artyleryi na wszystkich frontach.

Cetynia. (T. B.) Urzędowe sprawozdanie czarnogórskie z dnia 20. listopada: Dnia 17. i 18. listopada nieprzyjaciel bez skutku ostrzeliwał nasze stanowiska na wszystkich frontach. Niepogoda utrudnia czynność piechoty.

Cetynia: dnia 21. listopada: Na froncie czarnogórsko-serbskim musieliśmy dnia 19. listopada wytrzymać energiczne ataki na rzekę Lim. Nasza armia w Sandżaku cofnęła się na główne stanowisko obronne.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Biuletyn rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 21. listopada: Na froncie zachodnim nie nastąpiła żadna zmiana.

Z ruchu robotniczego w Wielkopolsce

(Zjazd księży Patronów).

W ubiegłym tygodniu, we wtorek 16. b. m. odbył się w Poznaniu zjazd księży patronów i wicepatronów Związku katolickich Towarzystw robotników polskich archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Zjazdy podobne odbywają się regularnie w pierwszych miesiącach każdego roku. W bieżącym roku zjazd odbył się później z powodu nadzwyczajnych stosunków przez wojnę wytworzonych; był jednak bardzo liczny, w obradach wzięło udział bowiem przeszło 100 kapłanów, kierujących pracą kulturalno-oświatowych stow. robotniczych. Obrady zjazdu zagaił prezes Związku, poseł ks. prałat Stychel. Sprawozdanie za rok ubiegły przedstawił sekretarz jeneralny ks. kanonik Lisiecki, który na wstępie podniósł, że „wojna jak uderzenie gromu przerwała nagle i niespodzianie tak wspaniale, tak spokojnie rozwijającą się pracę naszą. Przepisy prawa wojennego, natychmiastowe powołanie pod broń tysięcy członków, a zwłaszcza członków zarządów, najlepszych; najgorliwszych, najpracowitszych; popłoch ogólny, tak zrozumiały i tak powszechny — wszystko to przecięło nagle i zupełnie prawie wszelką działalność naszą. I dopiero, gdy nastąpiło względne uspokojenie wzburzonych serc i umysłów, gdy minęły pierwsze dni trwogi i zamięszania rozpoczyna budzić się życie w organizacyach naszych. Praca ta przecież napotykała i napotyka niezwykle ciężkie przeszkody".

Pomimo tych nadzwyczajnych trudności, jakie się z wybuchem wojny wyłoniły, Związek z końcem roku 1914. liczył 271 Towarzystw, o pięć mniej niż w roku poprzednim, które posiadały 31.140 członków. W Towarzystwach odbyło się wykładów i odczytów 2101. W 130 towarzystwach mieli wykłady członkowie. Wygłosili oni razem 533 przeważnie odczytów. Poza tem miewali wykłady księża patronowie, wicepatronowie lub uproszeni prelegenci. Deklamacye wygłaszali członkowie w 63 towarzystwach. — Poza tem Związek działał w kierunku podniesienia uświadomienia swych członków i wyrobienia ich moralnego przez biblioteki, różnego rodzaju kursy i kółka samokształcenia oraz przez pismo „Robotnik", które każdy członek co tydzień obowiązkowo otrzymuje. Referent podał następnie, że wedle najnowszej statystyki powołano pod broń przeszło 12.000 członków, z których poległo już więcej niż 700. Jest to smutny objaw, jeśli się zważy, że z towarzystaw robotniczych ubył najlepszy materyał. Tem się też tłumaczy, że liczba abonentów organu Związku „Robotnika" spadła z 32.000 na 17.200. Straszliwa wojna zatamowała więc w wysokim stopniu działalność towarzystw robotniczych w Wielkopolsce.

Obrady zjazdu zaszczycił swą obecnością arcybiskup ks. Dr Dalbor, który na powitanie prezesa, ks. prałata Stychla, odpowiedział; że tak jak jego poprzednicy, nader życzliwie usposobiony jest dla robotników i z całego serca pragnie, aby kapłani nadal błogą działalność rozwijali w towarzystwach robotniczych. W pracy nad ludem powinny wziąć udział wszystkie stany.

Zakończył obrady zjazdu wykład Dra Gantkowskiego: „Zadania kapłanów w czasie epidemii". Prezes ks. prałat Stychel zamknął zjazd życzeniem, aby kapłani podzielili się z ludem w swoich parafiach wrażeniem ze zjazdu, który niewątpliwie wyda obfite owoce.

Wojenne zyski.

Pod powyższym tytułem umieszcza „Die Zeit" z dnia 21. bm. następujące uwagi:

Nikt nie zaprzeczy, że wojna sprowadza w krajach nią dotkniętych upadek dobrobytu, a jakkolwiek gospodarcze i finansowe spustoszenie nie przedstawia się tak drastycznie, jak to niektórzy prorocy wojenni przepowiadali, to jednak daje się ono w całej Europie w wysokim stopniu odczuwać. Wielkie straty w ludziach i gospodarcze następstwa tego, niesłychane zniszczenie na ogromnych obszarach stanowiących pole walki, zastój albo uszczuplenie obrotów w nader licznych przedsiębiorstwach przemysłowych, zatamowanie rynków światowych, przerażający wzrost długów państwowych, obracanie niezmiernych sum na cele nieproduktywne, oto smutne objawy, które nie szczędziły żadnego z państw prowadzących wojnę. Wielki ogół ludności cierpi w czasie każdej wojny.

Ale obok tego przeciętnie szkodliwego wpływu wojny, okazuje się natomiast we wszystkich państwach, że wojna dla niektórych kół stanowi konjunkturę, z której tworzą się majątki z bezprzykładną szybkością i w nieprawdopodobnej szybkości. Ta sprzeczność pomiędzy losem ogółu, a jednostki nie jest jednakże wyłącznie objawem obecnej wojny. Tak było zawsze w każdej wojnie. Wojny zawsze zadawały gospodarstwu całych narodów ciężkie rany, ale z tych wojen urastał zawsze majątek pewnych jednostek i to szybko, jak grzyb po deszczu. W obecnej wojnie. która co do swoich rozmiarów, liczby ofiar i wysiłku zarówno gospodarczego jak i wojskowego przewyższa wszystkie dawniejsze o tyle więcej, wzmogła się niepomiernie możność wydobywania zysku z wojny. Liczba źródeł zysku we wszystkich krajach powiększyła się nadzwyczajnie, a zyski, zgodnie z rozmiarami wojny podniosły się do rozmiarów bajecznych.

Fabrykanci, dostawcy, pośrednicy w całej Europie sprowadzili strumień miliardów, wydanych na uzbrojenie i zaopatrzenie wojsk, na swoje własne młyny tak, iż powiedzieć można, że wojna wytworzyła międzynarodową sferę nowych milionerów. Obok dawnych potęg kapitalistycznych, których zasoby pracować poczęły dla zapotrzebowania wojennego, powstali liczni nowi współzawodnicy, którzy szybko i zmyślnie konjunkturę podchwycili i wyzyskali.

W chwili obecnej, gdy wojna jeszcze trwa, ta nowopowstała warstwa bogaczy, jeszcze niewiele dała się poznać; wiemy, że ona istnieje, ale jeszcze niewiele widać jej dosytu i zbytku, gdyż czas nie jest po temu, aby cnoty parweniusza wystąpiły na zewnątrz.

Ale pomimo tej zmyślnej skromności, jaką posiadają nowi milionerzy, nadszedł już teraz czas, aby zarządy finansów w państwach prowadzących wojnę, dokładnie zajęły się tym nowym przedmiotem opodatkowania.

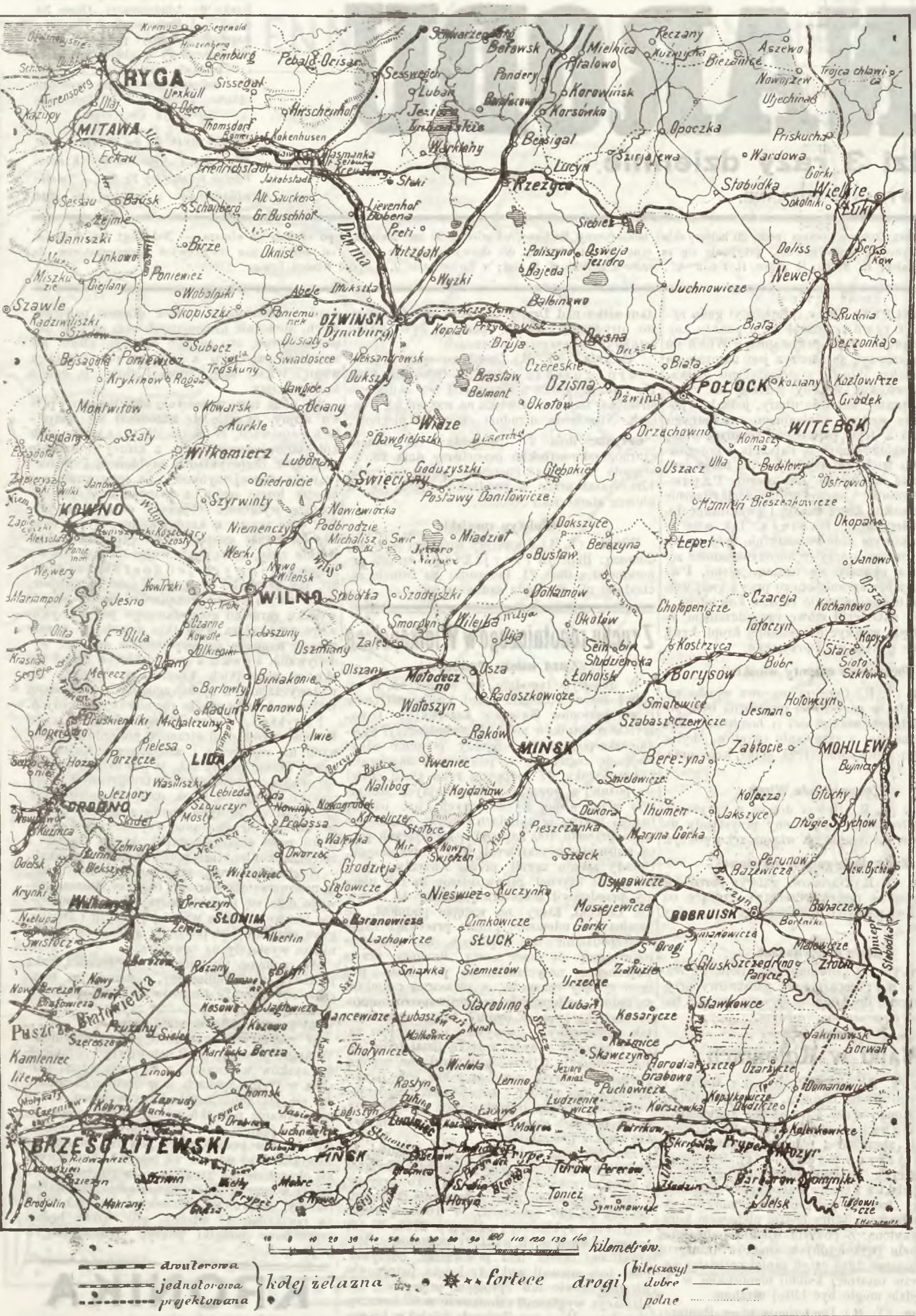
W niektórych państwach już to uczyniono. W Anglii powstała myśl ustawowego ograniczenia zysków wojennych, a to przez udział państwa w tychże zyskach, a w Niemczech prowadzi się już natomiast badania wstępne, co do zastosowania podatku od zysków wojennych. Jeśli na jakiem polu sprawiedliwość w wymiarze ciężarów podatkowych powinna znaleść zastosowanie, to właśnie na tem. Ci, dla których los okazał się tak życzliwym, że zbierają obfite żniwo w powszechnem nieszczęściu kulturalnej Europy, są przecież pierwszymi, których należy pociągnąć do udziału, gdy trzeba będzie przez nowe podatki pokryć ciężary długów wojennych.

KRONIKA

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. Zapowiedziany na wtorek 23 bm. godz. 6-tą pop. odczyt sekretarza Prokuratoryi Skarbu p. Dra Stanisława Gołąba na temat: „Prawo słuszne wobec niektórych zagadnień dzisiejszej doby" odbędzie się w gmachu Uniwersytetu w sali Nr 33, a nie 35, jak to pierwotnie ogłoszono.

Karty chlebowe. Przez cały dzień wczorajszy w Biurach okręgowych składali właściciele piekarń odcinki kart chlebowych odebrane od publiczności przy sprzedaży chleba. W Biurze centralnem zaś odcinki kart składali kupcy. Jedni i drudzy, na podstawie zliczenia dostarczonych odcinków kart otrzymają odpowiednią ilość mąki do wypieku względnie sprzedaży. — Wczoraj wieczorem w magistracie odbyła się konferencya kierowników administracyi kart chlebowych st. rad. magistratu pp. Dra Sikorskiego i Sawińskiego, oraz naczelnika Biura centralnego Dra St. Strojka z kierownikami Biur okręgowych w sprawie wprowadzenia w życie kontroli obrotu mąką przez kupców i piekarzy. Dla jednych i drugich wygotowane zostały odpowiednie druki, celem prowadzenia szczegółowych zapisków, co do otrzymanych z Biura aprowizacyjnego miejskiego sprzedanych konsumentom zapasów mąki, tak, aby organa kontrolne miały ścisłą ewidencyę faktycznego stanu rzeczy. Na konferencyi wczorajszej postanowiono też że rozdawnictwo kart na następny tydzień odbyć się ma w sposób dotychczas praktykowany. Karty na następny tydzień od dnia 28 listopada do 4 grudnia włącznie już z Namiestnictwa nadeszły; są one zielonego koloru. Na przedstawienie magistratu, aby karty wydawane były na dwa tygodnie, namiestnictwo dotychczas nie odpowiedziało. — Po przeprowadzeniu organizacyi kontroli obrotu mąką przez kupców i piekarzy, cały aparat administracyjny rozdawnictwa kart chlebowych, który już obecnie funkcyonuje sprawnie, nie dając naogół powodu do skarg publiczności, będzie ostatecznie wykończony. Należy przy tej sposobności z uznaniem zaznaczyć, że urzędnicy magistratu, jakkolwiek przeciążeni pracą, skutkiem licznych powołań do służby wojskowej, okazali przy wprowadzaniu administracyi rozdawnictwa kart chlebowych rzeczywistą sprawność, co spowodowało, że sprawa ta poszła w naszem mieście stosunkowo bardzo gładko.

TEREN · WOJENNY · PÓŁNOCNO-WSCHODNI



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Wyrzyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Horka.